

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Wtorek 17 maja 1949 r.

Nr 132 (145)

Delegacja dziennikarzy i literatów polskich

serdecznie podejmowana w ZSRR

Przewodniczący delegacji red. Arski dzieli się wrażeniami

MOSKWA (PAP). Przewodniczący delegacji dziennikarzy i pisarzy polskich, redaktor Stefan Arski podzielił się z moskiewskim korespondentem PAP swymi wrażeniami z dotychczasowego pobytu w ZSRR.

„Na wstępie — powiedział red. Arski — pragnę podkreślić niezwykłą gościnność i serdeczność z jakimi jesteśmy tu wszędzie podejmowani. Gospodarze czynią wszystko, co tylko jest w ich mocy, by nam ten pobyt w ich kraju, i ułatwić zwiedzanie kraju. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pobyt zakończony pierwotnie na 8 dni, został przedłużony do trzech tygodni, przy czym objął zwiedzenie punktów tak odległych od Moskwy jak Nowosybirsk. Dotychczas delegacja nasza zwiedziła Moskwę, w której spędziła ogółem 10 dni. Nie sposób w kilku słowach streścić naszych wrażeń.

Prawdziwym objawieniem był jednak dla nas pobyt w Nowosybirsku. Tu zetknęliśmy się najbardziej bezpośrednio z tym, co charakteryzuje istotę życia radzieckiego: z tempem pracy i nieustępliwością w walce. W ciągu 10 niespełna lat Nowosybirsk stał się potężnym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym. Tempo rozwoju Nowosybirsk zaczyna wszystkie rekordy amerykańskie.

Widzieliśmy fabryki, które wzniesione zostały w miejscach, gdzie jeszcze niedawno szumiał gęsty las. Każdy taki zakład przemysłowy, to wielki ośrodek życia kulturalnego. Istnieją tu przedszkola, szkoły, świetlice i kluby.

Nowosybirsk posiada 2 teatry dramatyczne, operę, ogromną ilość szkół, kilka uczelni wyższych, filie Akademii Nauk oraz sieć instytutów naukowo-badawczych. Trudno opisać nasze zdumienie, gdy znaleźliśmy się w nowym gmachu opery, ukończonym w pierwszą rocznicę zwycięstwa. Nikt nie spodziewał się, że o 4 tysiące kilo-

metrów na wschód od Moskwy znajduje się jeden z największych gmachów teatralnych świata, obliczony na 2 tysiące widzów. Trzeba zaznaczyć, że

wszystkie niemal sily aktorskie zostały wychowane na miejscu.

Dla dziennikarzy, uczestniczących w delegacji, największym przeżyciem była oczywiście wizyta w siedzibie redakcji i wydawnictwa „Prawdy”, ale to już wymaga specjalnego artykułu.

Zaznaczę tylko, że byliśmy podejmowani z wielką serdecznością przez zespół redakcyjny z Zaslawskim na czele.

Obecnie wyjeżdżamy na trzy dni do Leningradu. Powrót delegacji do Polski nastąpi 20 lub 21 bm.

Niesłychane pogwałcenie prawa międzynarodowego

Na polecenie władz amerykańskich urzędnicy Scotland Yardu uprowadzili z pokładu „Batorego” znanego antyfaszystę niemieckiego Eislera

SOUTHAMPTON (PAP). Urzędnicy Scotland Yardu, działając na rozkaz władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych, zaarrestowali i ścigają w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory” — znanego antyfaszystę niemieckiego Gerharda Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie.

Polski statek pasażerski stał się widowiskiem niesłychanie brutalnej napaści, nie mającej

precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Stan faktyczny tego niesłychanego postępu przedstawia się następująco: Na statku linii Gdynia—Ameryka — „Batory” stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski, Gerhard Eisler. Eisler uiszczył opłatę za bilet, oświadczając, że jest uchodźcą politycznym i odwołał się do władz polskich o opiekę.

W Southampton urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego mocodawcy w osobie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego” i przedstawili nakaz aresztowania i zażądali od kapitana statku wydania Eislera.

Wobec stanowczej odmowy ze strony Polaków wysłannik ambasady amerykańskiej począł wyrażać przedstawicielom władz polskich. W pewnej chwili — jak podaje Reuter — w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich czterech uzbrojonych oficerów Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za rękę i nogę, ścignęli go z mostku kapitańskiego i rzucili do stojącej obok statku szalupy.

Konferencja w sprawie arrasów wawelskich

Watykan w 1939 r. odmówił pomocy w przechowaniu skarbów kultury polskiej

WARSZAWA (PAP). W Muzeum Narodowym odbyła się w dniu 14 bm. konferencja poświęcona omówieniu losów zabytków polskich wywiezionych do Kanady.

Wśród tych zabytków znajdują się pamiątki nierozdzielnie związane z dziejami narodu polskiego, o wartości nie dającej się oszacować materialnie, jak najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego z XIII w., miecz i płaszcz koronacyjny królów polskich, rękopisy Chopina, a przede wszystkim 136 bezcennych arrasów z XVI w. z Zamku Wawelskiego.

W akcji ratowania skarbów kultury polskiej w roku 1939 brało udział całe społeczeństwo polskie. Wśród ratujących znaleźli się m. in. flisacy, którzy wzięli je na galarach Wisły, dzielni chłopcy z Karmanowic, którzy na wieść co zawierają skrzynie, dostarczyli nocą podwozy, nie żądając zapłaty.

W Bukareszcie wysunęto projekt, by skierować skarby na przechowanie do Watykanu, spotkano się jednak z odmową. Z Rumunii dalsza droga zabytków polskich prowadziła do Francji, a następnie przez Anglię do Kanady, gdzie przebywają po dzień dzisiejszy.

Złot ZMP w Zielonej Górze



W Zielonej Górze odbył się złot, młodzieży ZMP na który przybył gen. Zarzycki. Na zdjęciu górnym: wręczenie sztandaru chorągiewki przez przewodniczącego zarządu powiatowego młodzieży ZMP.

105% planu kontraktacji trzody wykonała w kwietniu Ziemia Lubuska

Akcja kontraktowania trzody chlewnej na Ziemi Lubuskiej w ciągu kwietnia przekroczyła zaplanowaną cyfrę 25 000 sztuk. Stan akcji kontraktowania na dzień 1 maja przedstawia się następująco:

W powiecie gorzowskim zaplanowano 3770 sztuk a wykonano 3888, w gubińskim — 800 wyk. 916, w krośnieńskim — 2109, wyk. 2137, w międzyrzeckim 2300, wyk. 2736, w pilskim — 2100, wyk. 2364, w kwiecińskim — 1100, wyk. 1101, w strzeleckim — 3060, wyk.

3522, w zielonogórskim — 1900, wyk. 2364.

Najbardziej wypadła akcja kontraktowania w powiecie rzepińskim, gdzie na zaplanowanych 1900 sztuk zakontraktowano 1914, w sułcińskim — 1900, wyk. 1734 i w powiecie wschowskim — 1300, wyk. 1154.

W sumie na Ziemi Lubuskiej zakontraktowane 26 143 sztuk trzody, co daje średnią dla wszystkich powiatów — 105%.

Te dobre wyniki uzyskano dzięki współdziałaniu zarządów spółdzielni gminnych z organizacjami partyjnymi, oraz przez zrozumienie u chłopów, jakie korzyści daje akcja hodowlana. (El-be)

Coraz więcej państwowych sklepów chemicznych

WARSZAWA (PAP). Sieć państwowych sklepów chemicznych wzrosła znacznie w ostatnich tygodniach, przy czym szeregi nowych placówek tego rodzaju powstało jako Czyn Pierwszomajowy Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego.

Ogółem jest obecnie w całym kraju 26 państwowych sklepów chemicznych. O ich popularności świadczą wysokie obroty. Wzorcowe sklepy chemiczne posiadają pełny asortyment produktów państwowego przemysłu chemicznego, dzięki czemu orientują szeroko rzeszę konsumentów i regulują rynek, szczególnie w okresach przejściowych, braków niektórych artykułów.

Wielkie kredyty na budowę 5.000 nowych silosów

WARSZAWA (PAP). Państwowy Bank Rolny na zlecenie min. rolnictwa i reform rolnych uruchomił kredyt w wysokości 60 milionów zł na budowę silosów. Z kredytu będą mogły korzystać małe i średniorolne gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, wieś samopomocowe i szkoły rolnicze.

W okresie letnim br. planuje się zbudować ponad 5000 nowych silosów, z tej liczby 3000 w gospodarstwach chłopów, 1500 w szkołach rolniczych, reszta zaś w gospodarstwach spółdzielczych.

Cenny informator dla wczasowiczów

WARSZAWA. W tych dniach ukazał się w sprzedaży specjalny informator wczasowy pt. „Przewodnik wczasów FWP”. Przewodnik zawiera informacje o wszystkich formach wczasów, podaje dokładnie wskazówki, jak uzyskać skierowanie na wczasy, omawia tabelę opłat, informuje o ułatwieniach w podróży oraz zawiera spis placówek „Orbisu”, rezerwujących w pociągach miejsce dla udających się na wczasy.

W części opisowej przewodnik omawia pokrótce wszystkie miejscowości, w których znajdują się domy wypoczynkowe FWP. Informuje o połączeniach kolejowych i podaje adresy punktów rozdzielenia i informacyjnych. 4 mapki w tekście ułatwiają orientację w miejscowościach wczasowych. Przewodnik jest ilustrowany.

Sześciomiesięczne kursy języka rosyjskiego

WARSZAWA (PAP). W związku z wzrastającym zainteresowaniem dla spraw literatury i języka rosyjskiego zwiększa się również zapotrzebowanie na nauczycieli języka rosyjskiego. Ministerstwo Oświaty doceniając wagę tego zagadnienia, organizuje 6-miesięczne kursy języka rosyjskiego w następujących miejscowościach: w Warszawie, Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Szklarskiej Porębie i Katowicach.

Kandydaci winni kierować podania bezpośrednio do komisji rekrutacyjnej na kurs języka rosyjskiego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego, na terenie którego mieszkają.

Skup konopi, lnu i wełny przejęła Centrala Rolnicza

ŁÓDŹ (PAP). Dotychczas krajowe surowce włókiennicze: len, konopie i wełnę skupowały zbiorowce Krajowej Centrali Surowców Włókienniczych i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Obecnie zawarty został układ, na podstawie którego detaliczny skup włókna lnianego, konopnego i wełny przejęła całkowicie Centrala Rolnicza, dokonująca transakcji za pośrednictwem swych ponad 3 tys. placówek gminnych. CKSWL zaś będzie prowadziła punkty zbiorcze — składnice dla surowców skupionych przez gminne spółdzielnie.

Szkoła pielęgniarstwa ma powstać w Gorzowie

Jak się dowiaduje nasz korespondent z Gorzowa, Ministerstwo Zdrowia zamierza uruchomić w Gorzowie — Szkołę Pielęgniarstwa dla kandydatek z Ziemi Lubuskiej.

Kredyty na ten cel w wysokości 6 milionów zł zostały już zaplanowane. Chodzi tylko o znalezienie w mieście odpowiednich budynków.

Sugestia Zarządu Miejskiego idą w tym kierunku, aby na nową szkołę przeznaczyć nieczynne od kilku lat budynki, administrowane przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. (Kr)

Masowa produkcja gaźników motocyklowych polskiej konstrukcji

JELEŃ GÓRA. Jeleniogórska Fabryka Wyróbów Metalowych wyprodukowała ostatnio 10 prototypów gaźników do motorów samochodowych i motocyklowych, konstrukcji polskich inżynierów. Podczas przeprowadzonych prób, gaźniki te wykazały wysoką sprawność. Obecnie fabryka przystąpiła do masowej produkcji gaźników motocyklowych.

Zerwanie stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej prowadzi państwa zachodnie do katastrofy

stwierdzają oficjalne sfery ekonomiczne USA

MOSKWA (PAP). „Krasnaja Zwiezda” komentuje wypowiedź wiceministra handlu USA Blasedella, który stwierdził, że jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną wznowione na szeroką skalę stosunki handlowe między Europą wschodnią i zachodnią, planowi Marshalla grozi fiasko oraz oświadczenie Harrimana, który 10 maja wypowiedział się za koniecznością znacznego rozszerzenia stosunków między krajami demokracji ludowej a krajami Europy zachodniej, chociaż miesiąc temu był wręcz przeciwnego zdania.

Dziennik wskazuje, że dotychczasowa polityka dyskrymina-

cyjna USA wobec krajów demokracji ludowej w dziedzinie handlu, podyktowana była interesami monopoli amerykańskich, które w ten sposób były w stanie zbyć swoje zleżale

towary na rynkach Europy zachodniej. Polityka ta jednakże doprowadziła do całkowitej dezorganizacji życia gospodarczego krajów Europy zachodniej, które tradycyjnie było związane tysiącami nici z życiem gospodarczym Europy wschodniej. Pod dyktando USA Anglia wprowadziła ograniczenie wywozu szeregu towarów, m. in. także np. wyrobów przemysłu ciężkiego, których eksport posiada żywotne znaczenie dla jej gospodarki. Holandia i Włochy były zmuszone zlikwidować przemysł, budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja w wyniku dwustronnej umowy z USA zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.

W wyniku tej polityki straciły pracę setki tysięcy robotników, zaś bilans handlowy państw Europy zachodniej w roku 1948 wykazał saldo ujemne w wysokości 90 milionów funtów szterlingów, chociaż w krajach demokracji ludowej na skutek wzrostu dobrobytu i wielkich planów inwestycyjnych popyt na towary z Europy zachodniej znacznie wzrósł.

Oświadczenie oficjalnych przedstawicieli USA Blasedella i Harrimana w sprawie konie-

czności znacznego rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej i zachodniej — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — są bardzo symptomatyczne. Oświadczenia te są jawnym przyznaniem bankructwa zgubnej dla narodów zachodnio-europejskich polityki dyskryminacji handlowej wobec krajów wschodnio-europejskich i wskazują na nowe głębokie tory w rozpadającym się gmachu planu Marshalla.

Tajne narady przedstawicieli trzech mocarstw w PARYŻU

PARYŻ (PAP). W sobotę rozpoczęły się w Paryżu tajne narady przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich Jessupa, Parodi i Kirk Patricka. Rozmowy będą kontynuowane w przyszłym tygodniu i zakończą się spotkaniem trzech ministrów państw zachodnich.

Paryskie wydanie „Daily Mail” podaje, że między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem utrzymują się w dalszym ciągu poważne różnice zdań w sprawach, które mają być omawiane na konferencji czterech.

Już 10 dni trwa

Strajk 100 tysięcy robotników w zakładach Forda

DETROIT (PAP). W dziesiątym dniu strajku w zakładach Forda, który objął 100 tys. robotników, dyrektor państwowego urzędu pośrednictwa i mediacji zaproponował Fordowi: i przesławi Związek Robotników Przemysłu Samochodowego Walterowi Reuterowi przekazanie sprawy komisji arbitrażowej, jednocześnie Reuter w imieniu związku zawodowego złożył Fordowi propozycję w sprawie zakończenia strajku. Powodem strajku było zwiększenie wyzysku robotników przez przyspieszenie ruchomej taśmy montażowej w zakładach Forda.

Prof. Einstein proponuje „pakt pokoju” zamiast paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP). Z inicjatywą Alberta Einsteina, Tomasza Manna i jeszcze kilku osobistości odbędzie się tu 20 maja konferencja przedstawicieli różnych organizacji społecznych i religijnych pod hasłem: „pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego”.

Uczestnicy konferencji wypowiedzą się za utrzymaniem jednolitości ONZ, protestując przeciwko planom oparcia bezpieczeństwa Ameryki jedynie na siłę zbrojnej.

Manifestacje antybrytyjskie w Trypolisie

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, oburzony tłum obrzucił kamieniami cywilną i wojskową policję w Trypolisie. Była to jedna z manifestacji przeciwko brytyjskiemu planowi, dotyczącemu b. kolonii włoskich a przyjętemu przez większość komisji politycznej ONZ. Poprzednio Arabowie strajkowali na znak protestu przez cały dzień. Przywódcy arabscy z całej Libii zapowiedzieli nieposłuszeństwo i nawet zbrojny opór w razie realizacji wspomnianego planu.

Gospodarka radzieckiej strefy Niemiec wykazuje nadwyżkę 1,2 miliarda marek przeznaczoną na nowe inwestycje

BERLIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Niemieckiej Komisji Gospodarczej ogłoszono budżet strefy radzieckiej na rok 1949, świadczący o dalszym rozwoju gospodarki tej strefy. Budżet, przewidujący 12 miliardów marek dochodu, zamyka się nadwyżką 1,2 miliarda, przeznaczoną na nowe inwestycje i rezerwy finansowe.

Referent komisji finansowej podkreślił, że budżet ten, opracowany jeszcze przed zniesieniem ograniczeń transportowych, dowodzi, iż gospodarka strefy radzieckiej nie tylko nie doznała żadnych poważniejszych trudności z powodu blokady, stosowanej przez mocarstwa zachodnie, lecz potrafiła je przezwyciężyć i rozpocząć nowy okres z dobrymi perspektywami dalszego rozwoju. Najlepszym dowodem po-

myślnego rozwoju gospodarczego strefy radzieckiej — oświadczył mówca — jest fakt, że nadwyżka dochodów nad wydatkami została osiągnięta mimo obniżki o 30 proc. wpływów podatkowych, w wyniku przeprowadzonej ostatnio gruntownej reformy podatkowej.

W dniu 14 bm. opublikowany został tzw. „mały statut okupacyjny” dla zachodnich sektorów Berlina. Komendantura wojskowa zachodniego Berlina przekazała w tym statucie kadłubowemu magistratowi szereg uprawnień ustawodawczych, sądowych i wykonawczych. W kołach berlińskich podkreślają, że ogłoszenie tego statutu przed konferencją paryską świadczy, iż mocarstwa zachodnie zamierzają nadal kontynuować swą politykę faktów dokonanych.

cy Szanghaju oczekują z utęsknieniem zajęcia miasta przez siły ludowe, korespondenci amerykańscy przyznają jednak, że ludność miasta bardziej boi się broniących jej wojsk Kuomintangu, niż armii ludowej.

Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni oddziały armii ludowej zajęły wokół Szanghaju szereg miejscowości m. in. Kunszan, Kiating. Kunszan leży w odległości niespełna 30 mil na zachód od Szanghaju, zaś Kiating — w odległości około 15 mil na północ od tego miasta.

Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości wojska ludowe zajęły Hankou, główny ośrodek przemysłowy Chin centralnych w środkowym biegu Jang-Tse-Kiang. Wiadomości te podają, że Hankou zostało zajęte bez oporu, podobnie jak uprzednio Nankin. W świetle potwierzonego faktu, że generał Pai-Czung-Hsi przeniósł uprzednio swoją kwaterę główną do Czang-Sha, o 200 mil na południowy zachód i że jego przeszło 200-tysięczna armia ewakuuje się w kierunku południowym, wiadomości te zasługują na zaufanie.

Francuzi będą jedli gorszy chleb

PARYŻ. Zgodnie z francuskim „Journal Officiel”, z dniem 15 maja pszeniczny chleb we Francji zawierać musi 10 proc. maki żytniej, co ma na celu zmniejszenie francuskiego przednówkowego deficytu pszenicy.

Chadecy i socjal-demokraci, których targi odwiekają dotychczas przyjęcie ostatecznego tekstu konstytucji nagle się pogodzili. W ciągu kilku godzin „konstytucja” przyjęła 149 artykułów „konstytucji” i zatwierdziła ją całą następnego dnia.

Jaki był powód tego niebywałego pośpiechu? Berliński dziennik „Nacht Express” ustralił w sedno, pisząc, że uchwalenie konstytucji i powołanie „Komitetu Tymczasowego” jako prowizorycznego „rządu Niemiec Zachodnich” jest wynikiem bezpośrednich dyrektyw zachodnich władz okupacyjnych i ma na celu postawienie Rady czterech ministrów spraw zagranicznych przed faktem dokonanym.

„Konstytucja” w Bonn, której całe istnienie jest nielegalne, uchwalona konstytucją, będącą jawnym pogwałceniem układu poczdamskiego. W artykule 26, w części drugiej tej „konstytucji” czytamy np. że państwo zachodnio-niemieckie zastrzega sobie „prawo do wyrobu broni niezbędnej dla prowadzenia wojny”. Jasne jest, że te i inne antydemokratyczne, reakcyjne postanowienia konstytucji jak i sama „konstytucja” otrzymały sprób-

za dolarową kurtyną

* Minister dla spraw b. kombatantów i inwalidów wojennych we Francji p. Betoizad, zarządził usunięcie 80 inwalidów wojennych z jednego z ośrodków jakie zajmowali w Paryżu. I tylko dzięki gwałtownemu protestowi opinii publicznej, wykonanie zarządzenia odroczone. Nie anulowano, a tylko odroczone!

jeszcze są przekonani, iż warto ruszyć na... trzecią wojnę, za interesy USA.

* Na Kongresie Pokoju w Paryżu przemawiał m. in. Lombardo Toledano jeden z przywódców ruchu robotniczego w Południowej Ameryce.

Miała to być widocznie lekcja pogłówna dla tych, którzy we Francji

Obecnie w prasie paryskiej można było czytać oświadczenie p. André Toledano, sekretarza

za diecezjalnego organu „Pax Christi”, że „nie ma nic wspólnego z p. Lombardo Toledano”.

Sekretarz organizacji „Pokój Chrystusowy” znajdował się naprawdę w wielkim niebezpieczeństwie. Pomyślny bowiem, że można go było identyfikować z osobą, która walczyła o pokój! Pan sekretarz diecezjalny mógł przecież osłuchiwać na samą myśl o takiej pomocy.

Marynarze radzieccy piętnują oburzający wybryk załogi angielskiego okrętu wojennego

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „oburzający wybryk załogi brytyjskiego okrętu wojennego” organ sił morskich ZSRR „Krasnaja Flot” donosi co następuje:

Marynarze radzieckiego łowca rybackiego „Nawaga” nadesłali redakcji list, w którym opowiadają o bezczelnym zachowaniu się załogi angielskiego okrętu wojennego na morzu Barentsa (północna część północnego Oceanu Lodowatego między Nową Ziemią, Szczytbergenem i kontynentem europejskim). 20 radzieckich łowców pracowało w kwietniu br. na połowach w odległości mniej więcej 35 mil na północ od półwyspu rybackiego. Nagle wśród maszyn radzieckich stałokrętu rybackiego ukazał się angielski okręt wojenny M-385.

Angielski okręt wojenny nie ograniczył się do zwykłego przejścia poprzez grupę trałowców radzieckich. Zmniejszając szybkość „M-385” zaczął koło siebie zbliżać się do każdego statku radzieckiego, ostantywnie fotografując je i badając właściwości manewrowe trałowców. Oburzenie nasze nie miało granic — pisał dalej marynarze — „Nawagi”. Marynarze radzieccy piętnują prowokacyjne zachowanie się załogi angielskiego okrętu wojennego.

Ks. Stefan Dobrzański solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu

„Głos Wielkopolski” zamieścił list do redakcji księdza Stefana Dobrzańskiego, proboszcza parafii Niemaszchleba w pow. gubińskim. List ten w całości przytaczamy:

dzisiaj jestem proboszczem w parafii Niemaszchleba, pow. Gubin.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Coraz częściej czytam w gazetach, że księża — patrioci wypowiadają się za stanowiskiem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Są to księża, wyrosli z ludu. Ja jestem również synem chłopskim, a ojciec mój miał 10-morgowe gospodarstwo. Kiedy po latach uciążliwej walki o naukę, zostałem księdzem, całe moje życie poświęciłem sprawie ludu. Od 25 lat jestem księdzem. Przed wojną byłem wikarym w wiośnię Wierchomla koło Sącza.

Obserwuję życie, widzę, że nasze Państwo umożliwia zdobycie oświaty szerokim rzeszom obywateli, że buduje się coraz więcej szkół, że zmierzamy do dobrobytu. Moim celem jest również rozwój naszej Ojczyzny.

Z uznaniem powitałem inicjatywę Rządu zdążającą do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Jako kapłan uważam, że Kościół ma swoje zadania do wypełnienia w pogłębianiu wiary, a nie, jak to czasem się niestety zdarza, w mieszaninę się do polityki. Nie od dzisiaj cieszy mnie fakt, że w Polsce władza należy do ludu. Z całą wsią Łomnicą-Zdrój koło Sącza jak jeden mąż wzięliśmy udział w referendum ludowym. W tym roku dzień 1 Maja obchodzili moi parafianie jako Święto Pracy Święto Pokoju.

Uważałem, że było moim obowiązkiem jako Polaka i księdza wziąć udział w uroczystościach 1-majowych, iść razem z moim ludem. Sądzę, że wielu księży, mając na względzie dobro Polski i Kościoła, doszło tak jak ja do wniosku, że oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem stanowi rozsądną podstawę porozumienia tym bardziej, że jak widzę, Rząd przestrzega praw i swobody praktyk religijnych i nie wtrąca się do wewnętrznych spraw Kościoła.

My księża najlepiej wypełnimy swe zadania, wychowując wiernych w duchu prawdziwej moralności chrześcijańskiej, wzywając ich jako duszpasterze do coraz większego wkładu w dzieło odbudowy naszej zniszczonej przez wojnę Ojczyzny.

Kładąc kres niepotrzebnym sporom i nie miesząc się do spraw państwowych i polityki — wzmocnimy Polskę.

Ks. Stefan Dobrzański, proboszcz parafii Niemaszchleba, gm. Walowice, pow. Gubin. Niemaszchleba, 10. V. 1949 r.

Dywersja w Bonn

Jaki był powód tego niebywałego pośpiechu? Berliński dziennik „Nacht Express” ustralił w sedno, pisząc, że uchwalenie konstytucji i powołanie „Komitetu Tymczasowego” jako prowizorycznego „rządu Niemiec Zachodnich” jest wynikiem bezpośrednich dyrektyw zachodnich władz okupacyjnych i ma na celu postawienie Rady czterech ministrów spraw zagranicznych przed faktem dokonanym.

„Konstytucja” w Bonn, której całe istnienie jest nielegalne, uchwalona konstytucją, będącą jawnym pogwałceniem układu poczdamskiego. W artykule 26, w części drugiej tej „konstytucji” czytamy np. że państwo zachodnio-niemieckie zastrzega sobie „prawo do wyrobu broni niezbędnej dla prowadzenia wojny”. Jasne jest, że te i inne antydemokratyczne, reakcyjne postanowienia konstytucji jak i sama „konstytucja” otrzymały sprób-

te rządów USA, Anglii i Francji, mimo, że w tym samym czasie przedstawiciele tych państw zapewniają opinię publiczną świata o gotowości „uczciwego podejścia do sprawy Niemiec”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w samym Bonn jak podaje agencja Reutera rosną opory przeciw organizacji państwa zachodnio-niemieckiego. Faktem jest również, że coraz szerszy posłuch w Niemczech znajduje apel Niemieckiej Rady Ludowej wzywającej do przeciwstawienia się rozbićciu i zjednoczeniu Niemiec na platformie ustroju demokratycznego dla całego kraju.

O antydemokratycznym charakterze „konstytucji” uchwalonej w Bonn świadczy zaś fakt, że zachodni okupanci troskliwie strzegą, aby prawdziwe informacje o tej nowej „konstytucji” niemieckiej nie przedostały się do opinii publicznej ich krajów i w oficjalnym komunikacie doręczonym dziennikarzom zagranicznym sprawa artykułu 26 konstytucji została starannie pominięta.

Uchwalenie „konstytucji” i powołanie „Komitetu Tymczasowego” ze stolicy w Bonn w przededniu niemal zwołanej do Paryża konferencji czterech ministrów jest więc po prostu aktem dywersji, mającym utrudnić rozmowy paryskie. Wskazuje ona w jakim duchu przystępują do tych rozmów protektorzy niemieckich szowinistów w Bonn.

T. A.

Andrzej Tokarski

W siódmą rocznicę wymarszu Pierwszego Oddziału Gwardii Ludowej

W dniu dzisiejszym mija 7 lat od daty, gdy wyruszył z Warszawy w lasy piotrkowskie pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej im. Stefana Czarneckiego pod wodzą „Małego Franka” — Franciszka Zubrzyckiego.

W ślad za tym pierwszym oddziałem poszły inne, składające się — jak i pierwszy — przeważnie z członków b. PPR by zakładać podwaliny ruchu partyzanckiego w Polsce. Ruch wyrósł z krwi tych pierwszych bojowców i na ich mó-

kazała narodowi prawdziwie oblicze ZWZ, która by zdarła zeń maskę apolityczności, a ukazała reakcyjną, obszarniczo-kapitalistyczną treść założenia jego polityki, która by ujawniła klasowy, antynarodowy i antyludowy charakter jego poczynąń pozwoliła klisze sanacyjnej — stosującej wszystkie metody nie wyłączając najmniejszych i najpodlejszych dla opanowania kierownictwa ZWZ i późniejszej AK — dyskutować nastroje walki istniejącej w narodzie polskim.

Jaka była klasowa treść polityki uprawianej przez delegaturę rządu i przez jej wojskową organizację ZWZ? Były to dalsze próby kontynuowania zbankrutowanej, przedwrześniowej polityki sanacji, z konieczności tylko w rezultacie głębokiej nienawiści narodu polskiego do hitlerizmu zawołowanej, mniej śmiałej w tym okresie, lecz w istocie rzeczy nie uważającej za swoje jedyne ani nawet za główne zadanie walki z faszystyzmem niemieckim, lecz walkę o zabezpieczenie sobie pewnoty do władzy, walkę o przedopuszczenie do niej w powojennej Polsce ludu pragnącego, walkę przeciwko gwarantowi prawdziwej ludowej niepodległości Polski, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Innymi słowy hasła powstania zbrojnego, pod którym reakcja organizowała swoje siły zbrojne były oszustwem. Siły zbrojne były jej potrzebne nie dla walki z Niemcami hitlerowskimi, a dla ewentualnej walki o władzę w Polsce. Powstanie zbrojne w pojęciu reakcji mogło mieć miejsce tylko wówczas, jeśliby doszło do zdobycia władzy w kraju. Powstanie warszawskie było najlepszym tego dowodem.

Można dzisiaj z perspektywy lat powiedzieć, iż reakcja nie organizowała wojska dla narodu, lecz dla siebie, że oszukiwała w sposób najbardziej perfidny te szerokie masy młodzieży, które gnane nienawiścią do okupanta, owiane ilością do Polski, szły w szeregi ZWZ i późniejszej AK. Reakcja frymarczyła krwią tej najlepszej młodzieży, zdradziła jej entuzjazm, łamała jej wiarę, jej chęć do walki o wolną i demokratyczną Polskę dla swoich ciasnych, egoistycznych, klasowych, obcych narodowi celów.

Odpowiednikiem tej klasowej polityki reakcji musiały być jej hasła owego okresu. Mimo największych wysiłków, mimo wszelkich wykrętów nie można było ostonić całkowicie zdradzieckiej, antynarodowej treści tych haseł i tych dyrektyw.

Jakież to były dyrektywy?

1) „Hasło stania z bronią u nogi”. Hasło zdrady narodowej w okresie kiedy naród krwawił. Hasło zdrady narodowej dlatego, że zamiast nalać walkę z najeźdźcą, wykorzystywać w pełni broń przetrwania, ratować naród przed krwawymi stratami — hamowano walkę wszelkimi środkami. Hamowano po to, by zachować kadry i uzbrojenie dla walki o władzę. Słowem, zdradzono interesy narodu polskiego.

2) „Teoria dwóch wrogów”.

Naród polski witał z radością fakt przystąpienia ZSRR do wojny. Witał z radością dlatego, gdyż rozumiał, iż wystąpiła do walki siła, zdolna skruszyć potęgę hitlerowską. Ale reakcja polska, posiadająca już podówczas przemocne wpływy w rządzie emigracyjnym i w delegaturze, kierowana zwierzęcą nienawiścią do Kraju Rad, świadomie nie widzącą powiewu wolności, idących od wschodu wołała przedkładać śmierć narodu i jego krwawe cierpienia, niż orga-

nizować walkę na zapleczu wroga i odciążyć w ogniu stojące, zmagające się z lawiną zbrodni hitlerowskiego bohaterstwa oddziały Armii Radzieckiej. Lepiej zginąć, lepiej niechaj Polska nie istnieje, niż ma to być Polska wywołana przez Armię Radziecką, niż ma to być Polska Ludowa. Dlatego reakcja usiłowała wmówić narodowi polskiemu, że ZSRR to wróg Polski, tak samo niebezpieczny, jak Niemcy hitlerowskie, że w walce pomiędzy tymi dwoma potęgami naród polski nie powinien żadnej ze stron pomagać, a czekać aż się one wzajemnie wykrwawią. Ta „teoria dwóch wrogów” w praktyce sprowadzała się do nieprzeskazywania Niemcom hitlerowskim w wojnie z ZSRR.

Jej organizacyjną konsekwencją były zakazy, wydawane bojowym grupom AK, zabraniające im atakowania arterii niemieckiego frontu wschodniego, żeby w ten sposób nie pomagać Armii Radzieckiej. Ileż cynizmu, ileż podłości, ileż wrogości do narodu polskiego tkwi w sformułowaniu reakcyjnego organu delegatury rządu, który pisał podówczas: „Masłem powinniśmy smarować szyny dla idących na wschód pociągów niemieckich”.

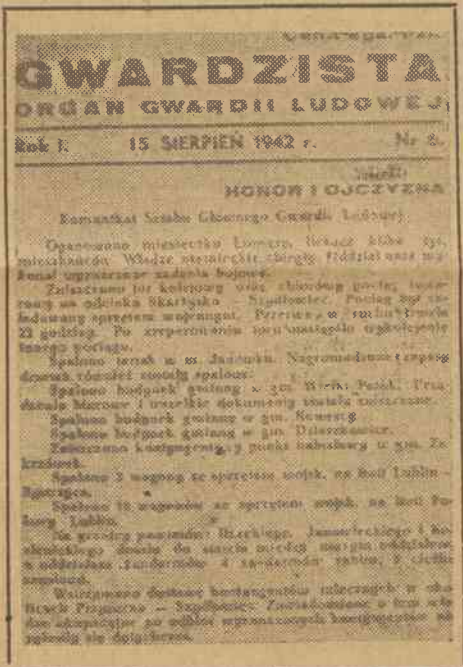
Reakcja, wma- wiając w naród, że Polska ma dwóch śmiertelnych wrogów — faktycznie widziała i obawiała się tylko jednego. Za tego głównego wroga uważała ona Związek Radziecki — naturalnego sojusznika narodu polskiego, tego głównego wroga uważała ona Związek Radziecki, naszego najlepszego i najpewniejszego sojusznika, naszego klasowego brata, którego wszechstronnej, bezinteresownej pomocy zawdzięczamy swoją wolność. Słowem reakcja zdradzała najwyższe interesy narodu polskiego.

Taka jest prawda historyczna.

W styczniu 1942 roku powstaje do życia Polska Partia Robotnicza. PPR nawiązuje do najlepszych tradycji swoich poprzedników, do wielkiego „Proletariatu” — SDKPiL, dumnej Komunistycznej Partii Polski. W szczególnych warunkach historycznych kiedy walka mas ludowych z klasą robotniczą na czele z najeźdźcą hitlerowskim wzięła się najsilniej z walką o władzę, PPR wznosi nad umęczonym narodem sztandary walki o wyzwolenie narodowe, nieodłącznie powiązanej z walką o władzę proletariatu, o wyzwolenie społeczne. Pierwsze oddziały Gwardii Ludowej,

ruszające w bój niesły sztandary wyzwolenia narodowego i społecznego. Były one żywym świadectwem olbrzymiego patriotyzmu mas ludowych z klasą robotniczą jako wodem, były znamię woli tych mas wzięcia władzy w Polsce powojennej w swoje ręce, były wyrażeniem wielkiej wiary w Kraj Socjalizmu, Związek Radziecki — opokę rozgromienia hitlerizmu, niezachwianą pomoc i gwarantę wyzwolenia narodowego Polski, jak i jej wyzwolenia społecznego przez ujęcie władzy przez proletariatu, były one w końcu realnym dowodem cementującego się w ogniu walki sojuszu klasy robotniczej z proletariatem elementami wsi i miast, z podstawowymi masami chłopstwa i inteligencji pracującej — „podstawy utrzymywania i utrwalaenia władzy proletariatu w Polsce”.

Te pierwsze grupy partyzanckie, które w maju ruszyły z Warszawy w lasy piotrkowskie, w góry świętokrzyskie, w Żyta Mazowsza — grupy Gwardii Ludowej poniosły w narodów iskrę walki, która szybko przerodziła się w wielki płomień, rozpalający serca i umysły najlepszych ludzi naszego bohaterskiego narodu.



Te pierwsze grupy ujmowały organizacyjnie dotychczas od dołu narastającą, raczej żywiołową falę walki partyzanckiej, która zaczynała toczyć się przez kraj.

Słusznym będzie, skoro przytoczymy tutaj — w urywkach — pierwszy historyczny rozkaz Sztabu Głównego Gwardii Ludowej — wydany w dniu 15 maja do oddziałów, wyruszających w pole. W rozkazie tym czytamy:

„Bezpośrednim naszym zadaniem bojowym jest niszczenie dróg i dezorganizacja dowozów materiałów wojennych i wojska na front, niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojskowych i zakładów pracujących dla armii, wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych rozpadanie administracyjnych organów okupanta, niszczenie sieci łączności, dezorganizowanie

aparatu zaopatrującego okupanta w żywność i niszczenie jej składów, w ogóle: szkodenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdawania straty, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach.

Działające śmiało i bezwzględnie! Mieściecie na wrogu każdą jego podłość, popełnioną na polskiej ziemi. Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest naród polski... Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi i wście zaludnią się oddziałami partyzanckimi — bojownikami o wolność”.

Jakże małymi i cynicznymi były hasła reakcji „stania z bronią u nogi”, „teorii dwóch wrogów”, „walki ograniczonej” itd. W zestawieniu z tym dumnym zawołaniem robotników chłopów i inteligentów pracujących, ruszających w szeregi Gwardii Ludowej w bój.

Polska Partia Robotnicza, która była twórcą Gwardii Ludowej mobilizowała masy pracujące do walki z okupantem, do walki o władzę dla tych mas, wykuwała sojusze robotniczo-chłopski, tworzyła szeroki front demokratyczny klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, do walki o wyzwolenie narodowe i władzę ludową.

Hasło walki zbrojnej z okupantem staje się niezwykle popularne w narodzie. Płomień partyzancki ogarnia niemal cały kraj. Naród pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii rośnie w walce: na śmierć odpowiada śmiercią, na krew krwią.

Warto w oparciu o materiały, o raporty napływające z terenu do Sztabu Głównego Gwardii Ludowej podać garść cyfr — jakże charakterystycznych! Jasne, że cyfry te nie zilustrują całości zmagania i nie dadzą pełnego obrazu walki GL z okupantem hitlerowskim.

W samym tylko okresie od 15 maja 1942 r. do 15 grudnia 1943 r. na odcinku walki z transportem wroga wykolejono pociągów towarowych 116, osobowych 11, zerwano torów kolejowych 30, zniszczono stacji kolejowych 36, mostów wysadzono 13. W sumie spowodowano przerwę w ruchu kolejowym na przeszło 3100 godzin — to znaczy, iż przez 120 dni hitlerowcy nie mogli korzystać z transportu w Polsce. Słusznym będzie, skoro wykażemy, iż w okresie od 15. 7. 1943 r. do 15. 12. 1943 r., co drugi dzień walił się z nasympu przejeżdżający przez Polskę pociąg niemiecki.

W dziedzinie walki z kontryngentami i administracją okupanta w tym samym mniej więcej czasie zniszczono 292 urzędy gminne, 193 mleczarnie i urzędy kolczykowania bydła, 273 stogów zboża niemieckiego, rozdano z górą 100 wagonów skonfiskowanego zboża wśród ludności.

We wspomnianym okresie 15. 5. 1942 r. do 15. 12. 1943 r. Gwardia Ludowa stoczyła 237 walk, zabijając 1400 żandarmerów i SS-manów, w tym około 70 oficerów i 4 generałów. A przecież okres ten nie obejmuje słynnych walk w lasach lipińskich, pod Rzeczą i pod Gruszką, gdzie ginęły tysiące hitlerowców.

Nie sposób w ramach artykułu wymienić wszystkie akcje

i ująć całokształt zmagania oddziałów Gwardii Ludowej, w innych dziedzinach, jak w walce ze zdrajcami, jak w akcjach odwetu na katach hitlerowskich, jak w ekspropriacjach, w walkach partyzanckich w mieście itd. itd.

U podstaw tych osiągnięć Gwardii Ludowej leżała słuszna koncepcja polityczna PPR, siła klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, słuszność programu szeroko-



FRANCISZEK JÓŻWIĄK
Witold

kiego frontu ludowego z klasą robotniczą i jej Partią — rewolucyjną partią marksistowską na czele, pomoc Armii Radzieckiej — klasowego sojusznika, rozgromiciela imperialistyczno-hitlerowskiego najeźdźcy, bez której do pomocy nieosiągalnym byłoby zarówno wyzwolenie narodowe Polski jak i zdobycie władzy przez proletariatu polski z chwilą wyzwolenia kraju.

• • •

Nasze dzisiejsze osiągnięcia, nasz zwycięski marsz budowniczych fundamentów socjalizmu w Polsce zasada się niewątpliwie na słuszności koncepcji politycznej byłej PPR, owego okresu. Wszystkie inne koncepcje zbankrutowały bądź sprowadziły ich twórców w grzechawisko zaprzaństwa i zdrady narodowej. Powiązanie walki wyzwolitej z mas ludowych pod kierownictwem kroczącej wówczas w jednolitym froncie z lewicą socjalistyczną PPR — jako awangardy klasy robotniczej z triumfalnym pochodem na Zachód Armii Radzieckiej u boku, który walczyło Wojsko Polskie, pozwoliło nam po rozgromieniu faszystów hitlerowskiego na zbudowanie nowego aparatu władzy rewolucyjnej mas ludowych na gruzach dawnego państwa burżuazyjnego.

Jeśli dzisiaj krzepko dzierżymy władzę w swoim ręku, jeśli dzierży ją robotnik, chłop i inteligent pracujący, jeśli Partia nasza, PZPR cieszy się tak ogromnym autorytetem w masach bezpartyjnych, jeśli przez naszą aktywną postawę w walce o pokój, przez nasz potencjał gospodarczy i tempo rozbudowy naszych sił wytwórczych stanowimy poważne ogniwo w światowym froncie pokoju — to bez wątpienia u podstaw tych faktów leży krew i leży życie najlepszych synów ludu polskiego, robotników, chłopów i inteligentów, którzy w ponurych latach okupacji hitlerowskiej w szeregach Gwardii Ludowej szli w bój z najeźdźcą, jak to powiada stara partyzancka piosenka: „Za Polskę, za wolność i lud”.



MARCELI NOWOTKO
człowiek działacz KPP, założyciel PPR, pierwszy sekretarz generalny RG PPR

głach, gęsto usłanych na umęczonych polskiej.

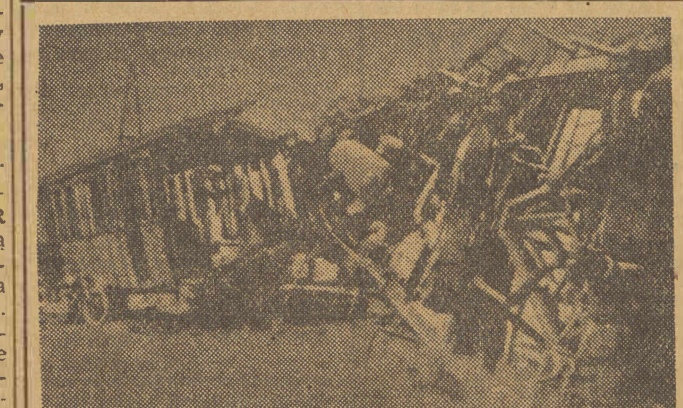
Rok 1942. Przez kraj toczy się walec hitlerowskiego mord. Niespotykany dotąd w historii straszliwy terror, jaki zastosował Niemcy w Polsce, od pierwszego dnia okupacji, miał nie tylko być środkiem zapobiegawczym przeciwko podjęciu przez naród polski walki z okupantem, ale przede wszystkim miał na celu fizyczne wyniszczenie narodu polskiego, aby w ten sposób stworzyć możliwości kolonizacji niemieckiej na ziemiach polskich. W tych warunkach, kiedy przed narodem polskim stał widmo zagłady — cały naród czuł i rozumiał, że z hitlerowcami trzeba walczyć, walczyć na śmierć i życie. Tak czuł i tak rozumiał naród polski, w pierwszym rzędzie klasa robotnicza i pracujące chłopstwo. Toteż niemal na- zajutrz po klęsce wrześniowej zaczęły powstawać samorządne organizacje wojskowe, kon-



MARIAN SPYCHALSKI
Marek
pierwszy szef sztabu Gwardii Ludowej.

spiracyjna siła zbrojna. Zdradzony przez sanacyjnych generałów naród, sam podjął śmiertelną walkę z najeźdźcą.

Ten oddolny, z gęszcza mas wyrósł pod walką i odwetu, umiał niestety w dużej mierze przechwycić, opanowany w swym kierownictwie przez elementy sanacyjne, a osłaniający się maską apolityczności Związek Walki Zbrojnej (późniejsza AK) wojskowa organizacja „rządu londyńskiego” i jego delegatury na kraj ZWZ, którego kierownictwo — jak się rzekło — opanowane zostało przez oficerów sanacyjnych otrzymał od rządu emigracyjnego monopol na organizowanie sił zbrojnych w Polsce. Brak w pierwszym okresie istnienia ZWZ innej organizacji wojskowej, która by wy-



Od pierwszej chwili Gwardia Ludowa organizowała sabotaż kolejowy t. zw. „kolejówki”. W nocy z 26 na 29 IX. 1943 r. oddziały Gwardii Ludowej wysadziły w powietrze 6 linii kolejowych pod Warszawą, niszcząc 7 lokomotyw.



A simple line drawing of a young boy with a large head and a small body. He is wearing a striped shirt and shorts. He is holding a ball in his right hand, which is raised towards his face. He has a slight smile and is looking towards the viewer. The drawing is done in a simple, sketchy style with bold lines.

Kolejarz — Polonia W.	3:2
Szombierki — Warta	1:1
Wisła — Polonia Byt.	4:2
Legia — Cracovia	1:4
Ruch — ŁKS	2:3
Lechia — AKS	2:4

Polonia zachęcona tymi bramkami przydusza kolejarzy, którzy zaczynają w obrobie grać chaotycznie. Wynik jednak nie zmienia się do końca meczu.

TABELA			
	Gier	Pkt.	St.br.
1. Wisła	6	12	21:6
2. Kolejarz	6	9	24:12
3. Cracovia	6	9	17:11
4. Polonia W.	6	7	9:6
5. Warta	6	6	8:6
6. ŁKS	6	6	14:20
7. Szombierki	6	5	10:10
8. Ruch	6	4	13:15
9. Legia	6	4	10:16
10. AKS	6	4	11:17
11. Lechia	6	4	10:18
12. Polonia B.	6	2	9:16



Północ		
Garbarnia — Włdzew	0:1	
Lublinianka — PTC	2:3	
Gwardia Szcz. — Radomiak	1:2	
Pomorzanin — Bzura	2:1	
Omnisko — Ostrovia	0:0	

Południe	
Baildon — Skra	2:2
Naprzód — Gornik	1:3
Tarnovia — Pafawag	4:1
Polonia Sw. — Chelmek	2:2
Gwardia K. — Polonia Prz.	4:4

klasee 

GRUPA I	
Warta — Dąb	5:2
Polonia L. — Polonia Ch.	8:2
Energetyka — Admira	1:4
ZZK Gorzów — ZZK Raw.	4:0
Polonia P. — Zjednocz. P.	2:2

GRUPA II	
HCP — Szamotulski	4:0
San — Zjednocz. Kęp.	1:1
Kolejarz b. — Proсна Kal.	0:0
Gwardia Kal. — Luboński	5:0
Kania — Polonia Jar.	3:1

	Gier Pkt.	St.br.
1. Polonia Lesz.	15	23 59:28
2. Dąb	15	23 43:22
3. Młot	15	24 52:23

3. Warta b	15	21	53:32
4. Admira	15	16	36:31
5. Polonia Ch.	15	14	40:42
6. ZZK Rawicz	15	13	28:31
7. ZZK Gorzów	15	13	28:31

8. Polonia P.	15	13	22:42
9. Zjednocz. P.	15	9	22:50
10. Energetyka	15	5	21:42

NIA 

OCEŁAW - ZDRÓJ

żone 31% solanki i borowina
NICTWO — ELEKTROTHERAPIA
RIUM — BASEN KAPIELOWY
reumatyzm, artretyzm, choro-

tychmiast Zagubiono kartę rejestra-
cyjną RKU — Wagrowie

głoszenia Rewers Stanisław — 1
ząd Miej- rza gm. Damasławek pow.
znania — Wągrowiec. 51

Zagubiono kartę RKU
Szamotuły Budzyn Julia
— Parkowo pow. Obornik

nr. 5. 503	Kl.
Pomocy	Zagubiono kartę rejestru wina. PKU. Krosno.

znanskie-
anie 120
sosnowe-
ska 17

Zagubiono kartę rejestracyjną PKU Konin — Le

mację fa-
Góra, Wandy. 56

wana — Zagubiono dokument
— Przy- wojskowe, wartościowe
Belouszki Alfons — Go

na Góra. Polowczyk Antoni — 55
styn, Kolejowa 20.

o Olko- Zagubiono legitymację t
znik 1924 rzedową nr 900 wystawic
czytowo, ną przez Izbę Skarbow

pow. Su- w Poznaniu na nazwisk
557 Antoniego Tomczaka. 56

wca: R. S. W. „Prasa”.
Wielkopolskie Zakłady Graficzne

o Państwowe Wyodrębnione. —
d Główny w Poznaniu.

K-016

100

Przegląd osiągnięć młodzieży lubuskiej 6 000 młodzieży robotniczej i chłopskiej W ZIELONEJ GÓRZE

Już od samego rana ulicami Zielonej Góry maszerowały w kierunku stadionu zwarte szeregi młodzieży, zrzeszonej w

Przy dźwiękach hejnału Ziemi Lubuskiej i długo niemiłkających okrzyków, majestatycznie rozwija się wciągnięta



Las sztandarów ZMP-owskich na boisku sportowym, na którym odbył się zlot.

organizacjach ZMP, SP i ZHP. Na miejscu pierwszego w Polsce Zlotu młodzieży ZMP, ciągnie się las sztandarów. W obecności 6.000 młodzieży ZMP z powiatów Świebodzin, Krośno, Gubin i Zielona Góra padają słowa wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego ob. Ratajczaka: „Koleżanki i koledzy otwieram ten pierwszy w Polsce Ludowej Zlot ZMP, Zlot, który ma młodzież robotniczą i chłopską umocnić ma w poczuciu siły, jaką stanowimy w budowie Polski Socjalistycznej”.

na maszt flaga narodowa. Starosta powiatowy ob. Furman, witając zgromadzoną młodzież podkreślił, że zlot jest przeglądem wyników pracy młodzieży, że młodzież ZMP winna dążyć do tego, by stać się przodownikami w Polsce Ludowej.

Wejście na mównicę przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP powitały tysiączne oklaski.

Cały kraj — mówił gen. Zarzycki nie szczędził wysiłków dla budowy nowej Polski. Podnieśliśmy stopę życiową robotnika, kulturę, oświatę. Ale nam młodym nie wolno spocząć na laurach. Ojczyźnie potrzeba dużo stali, żelaza, fa-

chowców, wykwalifikowanych robotników, a przede wszystkim dużo młodzieży uświadomionej politycznie. Młodzież ZMP musi podjąć obowiązek, jakim Państwo na nią nakłada — kończy Gen. Zarzycki.

Za chwilę starosta Furman oddaje w ręce przewodniczącego ZMP pięknie wykonany sztandar, dar społeczeństwa zielonogórskiego.

prężącymi się na baczność szeregi młodzieży.

Z kolei ob. Ratajczak odczytał powziętą przez młodzież rezolucję. Młodzież lubuska podejmuje się pracą w fabryce i na roli, nauką w szkołach wytworzyć nowe wartości materialne, które powiększą dobrobyt mas pracujących i staną się podstawą wzmocnienia światowego obozu pokoju i postępu. W pracy tej będzie dla nas przykładem Wszechzwiązkowy Leninowski Komu-



Specjalne wozy aprowizacyjne zaopatrywały młodzież w żywność i napoje chłodzące.

Gen. Zarzycki przekazuje sztandar przewodniczącemu zarządu powiatowego ZMP tow. Szkutnikowi, a ten chorążemu. Przy dźwiękach fanfar poczet sztandarowy przechodzi przed

nistyczny Związek Młodzieży — Komsomol.

Przed pomnikiem bohaterów poległych w walce o Zieloną Górę, przedefilowały zwarte kolumny młodzieży z flagami czerwonymi i zielonymi niesionymi dumnie przez synów i córki robotników i chłopów.

Dudnił zielonogórski bruk pod mocnym krokiem uczniów SPP i daleko rozlegało się echo okrzyków młodzieży z „Polskiej Welny”.

Po defiladzie Gen. Zarzycki dokonał otwarcia wystawy prac młodzieży zielonogórskiej w nowej siedzibie Zarządu Powiatowego przy ul. Gen. Stalina.

Po południu odbyły się gryzyska sportowe, popisy zespołów świetlicowych, tańców ludowych, ognisk i gawęd harcerskich.

Do późna nocy rozlegały się wesole śpiewy.

Edward Tomczak

Czytaj prasę partyjną

Interwencje Gazety Lubuskiej skutkują Meble zwieziono do magazynu OUL

W numerze 99 „Gazety Lubuskiej” zamieściliśmy notatkę „o meblach gnijących na deszczu” w Zielonej Górze przy ul. Pastusza 14.

Sprawą tą zainteresowali się funkcjonariusze OUL z naczelnikiem urzędu ob. Rutkowskim na czele, którzy ustalili, że ob. Petrykow posiada do zwrotu 4 szafy, 1 biurko, 2 stoły, 2 fotele i 1 krzesło. Część tych mebli znajdowała się jeszcze na strychu.

Meble zostały w ubiegłym tygodniu zwiezione do magazynu OUL i będą przedmiotem potrzebującym. (NJ)

Obrazki gorzowskie

Brawo panienki z Liceum Handlowego

To nie sztuka pojechać na wybieg za pieniądze, otrzymane od ciężko pracującego przez cały miesiąc ojca, lub wyproszone u matki — z uszczerbkiem dla budżetu domowego.

Dzielne panienki z kl. I D. Liceum Handlowego długo przemyślały nad tym, w jaki sposób wspólną pracą i do wspólnej kasy zaciągnąć nieco grosza.

— A od czegoż żelastwo na ulicy? — zaproponowała jedna z dziewcząt — Czy nie można by tego pozbiierać i odstawić do składnicy domu?

Projekt zyskał ogólną aprobatę i zgodę dyrekcji szkoły. Dziewczeta postarały się o wózek i w ubiorkach mieliśmy możliwość obserwować na jednej z ulic Gorzowa tuzin dziewcząt, zbierających żelastwo i transportujących cenny ciężar aż za Warłę.

Dobrze to było pomyslane. Dziewczeta dały dowód, że nie wstydzą się pracy, że umieją sobie radzić i, że doceniają wartość pracy kolektywnej.

Wspólny wysiłek i... wspólne korzyści. Tak być powinno. (kr)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”

ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

Ważniejsze nr-y telefonów

Milicja Obywatelska: 104 i 144.

Szpital Powiatowy: 125 i 854.

PKK: 439.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.

Straż Pożarna: 149.

DZURY LOKALNE:

Dr Sylwester Ziętek, ul. Bankowa 12.

Dr Aleksandra Totwen, ul. Zeromskiego 8.

WIECZOREK W ŚWIETLICY U. S.

W dniu 17 bm. o godz. 19 w świetlicy Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Gen. Stalina 10, odbędzie się wieczorek kulturalno-naukowy, na którym wygłoszony zostanie odczyt pt. „Ubezpiecznia społeczne w Zł. Radzieckim”.

Referat jest pierwszym z cyklu o działalności Ubezpieczalni Społecznych za granicą. Cykl referatów zorganizowany został przez Kółko Odczytowe i Prelegentów przy świetlicy Ubezpieczalni Społecznej. (NJ)

ODCZYT

POPULARNO — NAUKOWY

W auli Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych odbył się odczyt z przebiegiem pt. „Twórczość” J. Matejki i jej znaczenie. Odczyt wygłosił doskonały znawca sztuki z Krakowa, obiadowy prelegent Zarządu Głównego Towarzystwa Krajoznawczego Ob. Kazimierz Kapacz.

WYPADEK PRZY PRACY

Jan Wasilewski z ul. Gen. So-

wińskiego 5, robotnik z „Polskiej Welny”, nakładając pas do maszyny służącej do czyszczenia wełny, nie zdążył w porę cofnąć ręki którą przewalający się pas wciągnął pod koło transmisyjny. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku doznała ciężkiego zgniecenia lewego przedramienia, oraz silnego rozterwania mięśni. Rannego przewieziono do Szpitala Powiatowego przy ul. Gen. Stalina.

100 TYS. ZŁ ZA NIELEGALNY UBOJ

Rzeźnik Wojciech Kropp z ul. Pionierskiej 8, za nielegalny ubój świni i wprowadzenie uzyskanego z niej mięsa w ilość 72 kg, do obrotu handlowego w swoim sklepie, ukarany został przez DKS w Poznaniu, karą grzywny w wysokości 100 tys. zł.

MIESIĄC WIEZIENIA ZA KRA-
DZIEŻ WINOGRON

Ob. Lelkiewicz Józef z ul. Olchowej 43 i Andrzej Dyła z ul. Kukulej 11, za kradzież winogron w ubiegłym roku z plantacji przy ul. Botanicznej ukarani zostali przez Sąd Grodzki na jeden miesiąc więzienia oraz zwrot kosztów sądowych.

5 TYS. ZŁ KARY ZA FAŁSZO-
WANIE MLEKA

Ob. Andrzej Misteł, Jan Wi-

wiórkowski i Władysław Szkudlarek rolnicy z Przylepu od dłuższego już czasu dolewali wodę do mleka, oddawanego do mleczarni. Po nakryciu ich przez kontrolera sanitarnego, sprawa została oddana do Sądu Grodzkiego, który skazał ob. Mistryka na karę 5 tys. zł., a dwóch pozostałych po 3 tys. złotych.



ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 853

Ważniejsze nr-y telefonów:

Straż Pożarna: 800 tylko alarmo-

wy! W rozmowach zwykłych u-

żywać nie wolno!

Straż pożarna: 412

Komisariat Milicji Obywatel-

skiej: 555

Komenda Powiatowa Milicji O-

bywatelskiej: 666

Urząd Bezpieczeństwa: 307 i 308

Komitet Miejski P. Z. P. R.: 509

Komitet Powiatowy P. Z. P. R.: 623

Zarząd Miejski (Centrala)

602 — 604

Starostwo Powiatowe (Centrala):

611 — 613

Szpital Miejski

562

Pogotowie nocne Ub. Społecznej

karetka do przewożenia chorych:

501

Apteka pod Lwem, ul. Krzyw-

ostego nr 4a

900

Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci

Wrzesińskich nr 29

833

Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul.

Dziwny nr 44

336.

Repertuar kin:

SŁOŃCE:

Od 11 — 17. V. br. — „Czwarty

persypok” — film prod. radziec-

kiej.

CAPITOL:

Od 10 — 15. V. br. — „Mali de-

dektwy” — film produkcji angiel-

skiej.

TERMIN WYDAWANIA

ZASWIADCZENIE TYMCZASO-

WYCH PRZESUNIĘTY

Prezydium Miejskiej Rady Na-

rodowej podaje do wiadomości, że

termin zmiany zaświadczenia tym-

czasowych na oznaczenia, zaop-

atrzone w pieczęć okrągłą „Pre-

zydium Miejskiej Rady Narodowej”, wydane w roku 1945 i 1946,

przesunięty został do dnia 1 wrze-

śnia br. Wymianie nie podlegała

zaświadczenia wydane przez do-

wódców jednostek wojskowych.

Zaświadczenia do wymiany nale-

ży składać w biurze prezydiu-

alnym MRN — przy Zarządzie Mie-

jskim pokój 19. (el)

WYPADEK PRZY PRACY

W WITNICY

W czasie rozbierania zburzone-

go domu wózek kolejki, którą wy-

wożono gruz wyskoczył ze szyn i

złamał nogę jednemu z pracow-

ników. Dochodzenia MO ustaliły,

że winy nikt nie ponosi. (el)

Otwarcie wystawy książki

w Międzyrzeczu

W ramach Tygodnia Oświaty w Domu Społecznym w Międzyrzeczu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy książek. Na wystawie znalazły się dzieła najwybitniejszych pisarzy polskich, radzieckich, czeskich i in.

W kronice Domu Społecznego, do której wpisał się m. in. Marszałek Polski Michał

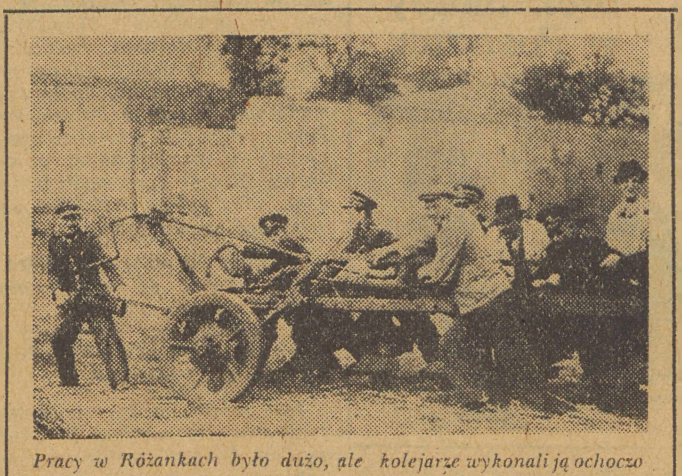
Zymerski podziś swego pobytu w Międzyrzeczu scharakteryzował rozwój i dorobek Domu Społecznego ilustrując go licznymi fotografiami i podpisami wybitnych działaczy politycznych i kulturalno-oświatowych.

Zwiedzający przede wszystkim interesowali się wydawnictwami bratnich narodów słowiańskich. (Np)

O tym jak SOK-iści gospodarowali w Różankach

się na wszystkim: umie krowy wydoić, umie mierzwę przepisowo rozrzuć, nie boi się dźwigania worków z ziarnem, zna się na maszynach rolniczych i koniem powozi nie-

W przeciągu kilku godzin nie pozostało po nich śladu. Inna grupa zabrała się do poustawiania rozstawionych w różnych miejscach placu maszyn rolniczych i do przypro-



Pracy w Różankach było dużo, ale kolejarze wykonali ją ochotczo

gorzej od rutynowanego chłopca. Dla chcącego nie ma nic trudnego.

Wnet znalazły się widły i większa część różańskich gości udała się w pole, gdzie czekały na swą kolejkę długie rzędy mierzwy.

wadzenia całego dziedzina do idealnego stanu. Trzecia wreszcie grupa zajęła się pracami gospodarskimi.

Jedni zładowali worki z ziarnem siewnym, inni rozszli się po stajniach i oborach, gdzie w miarę swych zaintere-

Jest już godzina 8.

W spółdzielni normalny gospodarski ruch, w normalnym wiejskim temple. W momencie, gdy samochód z kolejarzami zajechał na podwórze, ruch ożywił się, jak za naciśnięciem magicznego guzika.

Cała grupa przybyszów wnet znalazła sobie zajęcie. Kierownik spółdzielni nie miał kłopotu z rozdaniem pracy, bo okazało się, że SOK-ista zna

PROGRAM ROKU Puszkiniowskiego W POLSCE

Na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym Komitetu Uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina, wiceminister kultury i sztuki Sokorski ogłosił ramowy program obchodu Roku Puszkiniowskiego w Polsce.

W szeregu miast wojewódzkich i powiatowych przewidziane są akademie, widowiska teatralne, obejmujące poszczególne utwory Puszkina, sztuki biograficzne, względnie montaż; dalej — wieczory literackie, koncerty i odczyty. Na terenie całego kraju komórki oświatowo-kulturalne poszczególnych organizacji przeprowadzą akcję popularyzowania twórczości Puszkina.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje akcja wydawnicza, jako trwały wkład narodu polskiego w poznanie i przewartościowanie wielkiego dorobku genialnego poety.

Plan wydawniczy przewiduje m. in. wydanie zbiorowe przekładów polskich, powstałych w roku jubileuszowym 1949—50 pt. „Poeci Polski Ludowej — w hołdzie A. Puszkiniowi”. W przygotowaniu są też różne opracowania krytyczno-literackie, referaty i broszury popularyzacyjne, reprodukcje portretów Puszkina oraz seria pocztówek „Puszkiniowskich”.

Akcja wystawowa, związana z Rokiem Puszkina, przewiduje urządzenie w Muzeum Narodowym wystawy poświęconej Puszkiniowi.

Wystawa ta będzie obejmować dzieła: Puszkina, jego życie i twórczość, Puszkina w polskiej twórczości i w polskiej historii; Puszkina w kulturze światowej; twórczość Aleksandra Puszkina natchnieniem artystów.

Zwycięży udział w akcji Roku Puszkina wezmą również Film Polski i Polskie Radio.

Mieszkańcy Wielkopolski poznają dobrze twórczość A. MICKIEWICZA

„O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy” — marzył Mickiewicz na paryskim bruku. Ponad sto lat minęło, zanim mogło się urzeczywistnić marzenie poety. W Polsce Ludowej twórczość Mickiewicza stała się dostępną dla całego narodu, nie tylko dzięki licznym i tanim nakładom jego pism, ale również dzięki inicjatywie pisarzy i artystów, którzy z żywym słowem poety idą w masę i szerzą kult jego poezji z estrady i ze sceny.

W najbliższych dniach grupa artystów Państw. Teatru Polskiego i Opery w Poznaniu wyrusza w objazd po miejscowościach woj. poznańskiego, z montażem poetycko-

Festiwal Muzyki Ludowej w całej pełni Wielkopolanie godnie zaprezentowali się Warszawie

W ostatnim dniu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja Festiwalu Muzyki Ludowej. W ciągu trzech tygodni wystąpi w sali warszawskiej „Romy” — 40 najlepszych zespołów ludowych, liczących łącznie 2 tysiące uczestników. Są to zwycięzcy kilkumiesięcznych eliminacji ogólnopolskich, w których brało udział 600 zespołów i 200 tysięcy osób.

Jest to jedyne w dotychczasowej naszej historii wydarzenie tego rodzaju. Nigdy dotąd nie organizowano takich festiwali, nie popierano sztuki ludowej w takim zakresie, jak to czyni Polska dzisiejsza. Szeroka opieka nad rozwojem muzyki, pieśni i

otwiera młodzieżowy chór ze wsi Bieliny z pow. kieleckiego. Na pomysłowo udekorowaną estradę — nad którą zwiła barwna makietka z wielkimi, pięknymi lalkami, górali, krakowiaków, mazurów itd., oraz symbolicznymi sylwetkami robotnika i chłopca — wbiega bar-



tańca ludowego stała się możliwa dopiero w Polsce Ludowej, dzięki zorganizowaniu wielu tysięcy świetlic na wsi.

Zainteresowanie Festiwalem jest ogromne nie tylko w świecie artystycznym, lecz i w szerokich sferach społeczeństwa, które licznie wypełniało salę koncertów eliminacyjnych i koncertów finału Festiwalu. Sala „Romy” na inauguracji przepełniona była po brzegi. Licznie przybyli również członkowie rządu oraz przedstawiciele świata artystycznego i naukowego.

Bogaty i urozmaicony program

ny zespół kielecki. Dziewczyna w ciemno-czerwonych zapaskach i zielonych chustkach, chłopcy w brązowych sukmanach. Śpiewają szereg zaklętych, pełnych humoru piosenek ludowych oraz wykonują tańce ludowe z przyspiewkami.

Uczestnicy zespołów wielkopolskich demonstrują dawne instrumenty, używane na wsi, dziś bardzo rzadko spotykane. Ludowy artysta Jan Pajchrowski ze Siołcina gra melodie pastuszków i taneczne na instrumentach zwanych „siesieńkami”. Bracia Kurowscy spod Kościelna grają na dudach i „podwiązanych” skrzypcach oberki, kujawiaki i popularne w Wielkopolsce „wiłaty”.

Huragan oklasków powitał występ wokalne i taneczne 80-letniej starościny i śpiewaczki weselnej, Franciszki Cielicowskiej, która wykonała szereg piosenek i przyspiewek. Jej wspaniały wigor i najomocność starych melodii wzbudziły ogólny podziw.

W dalszym ciągu występów publiczność poznała instrument, zwany „koziem”, na którym Tomasz Śliwa z Krasnicy odegrał najstarszą z zachowanych wielkopolskich melodii weselnych. Zespoły koziarskie: rodziny Domagów ze Zbąszyńska oraz rodziny Orlików z Szamotuł — grały na różnych rodzajach koziów.

Publiczność przyjmuje występy zespołów regionalnych entuzjastycznie, domagając się bisów.

Twórczość ludowa nie jest jednak tylko domeną zespołów wiejskich.

Zespoły robotnicze, a zwłaszcza na tych terenach pracy, gdzie robotnicy niedawno przyszli do miasta ze wsi, kultywują sztukę ludową. Przykładem tego są występy chóru robotniczego „Bard” z Lubonia w woj. poznańskim, który wykonał szereg pieśni ludowych, opracowanych na chór przez kompozytorów polskich — Makla-

kiewicza, Szelgowskiego, Wiechowicza i innych.

Występy na Festiwalu Muzyki Ludowej utwierdzają nas w przekonaniu, że polska pieśń ludowa, polski taniec ludowy, oddające dół i niedolę, walkę i radość ludu polskiego — są wciąż żywe. Z nich czerpali nasi wielcy twórcy, z nich winni czerpać natchnienie nie tylko nasi współcześni kompozytorzy, ale i masy narodu.

W drugim i trzecim Festiwalu Muzyki Ludowej obywateli się „Romy” koncerty chórów. Wzięły w nich udział, poza znanymi warszawskim chórem męskim „Harfa” pod dyr. W. Lachmana, chór mieszczański „Echo” pod dyr. K. Szupę z Łazisk Górnych, oraz zespoły ludowe: lubelski z Siennicy Różanej, krakowski — ze Skrzydziej, kurpiowski — z Kadzidła i wielkopolski — z Dąbrowki Wielkiej.

Ziemie Wielkopolską zaprezentował poza tym wyróżniający się pięknymi strojami zespół z Kościelna, który odtężył „Wiłaty” z przyspiewkami, taniec — zabawę „Mietlorz” i in. Po występach tego zespołu odbyła się na estradzie rewia wielkopolskich instrumentów muzycznych, na których muzycy ludowi odegrali szereg melodii wielkopolskich. (S. M.)

Nowe ta'enty



Organizacja ZMP przy Wytwórni PMT w Poznaniu, osiągnęła nowy sukces przez stworzenie w ramach czynu pierwszomajowego. Na zdjęciu zespół baletowy w strojach regionalnych podczas pochodu Pierwszomajowego.

Wielki koncert w SULECHOWIE

Z inicjatywy Państwowego Liceum Pedagogicznego odbędzie się w Sulechowie w dniach 17, 18 i 19 czerwca br. Festiwal Chopinowski. Dwa-naście chórów zakładów kształcenia nauczycieli z całego okręgu szkolnego poznańskiego przyjadzie do Sulechowa, by uczcić pamięć Chopina i przy- pomnieć jego pobyt w tym mieście.

W roku 1828, w drodze powrotnej z Berlina, podczas postoju w Sulechowie w starej

Zespoły młodzieżowe i robotników rolnych Górale występują we wsiach wielkopolskich

Od dłuższego już czasu wydział socjalny Państwowego Gospodarstwa Rolnych Okręgu Poznańskiego w ramach długofalowej akcji kulturalno-oświatowej, organizuje wyjazdy zespołów artystycznych do gospodarstw, celem umożliwienia robotnikom rolnym zapoznania się z artystycznym tańcem i śpiewem.

Prawie w każdą niedzielę zauważyć można przed gmachem zarządu okręgowego P. G. R. wyjeżdżające w teren zespoły artystyczne — najczęściej młodzieżowe.

Nie trzeba być baczny obserwatorem, aby zauważyć wielkie zainteresowanie, z jakim robotnicy rolni oczekują przyjazdu z miasta zespołów artystycznych. Już na długo przed oznaczoną godziną występu, robotnicy schodzą się wraz z rodzinami na przedstawienie.

Wiekowe zaniedbanie kultury i oświaty wśród robotników rolnych, celowo prowadzone przez obszarników — stawia obecnie wielkie zadania.

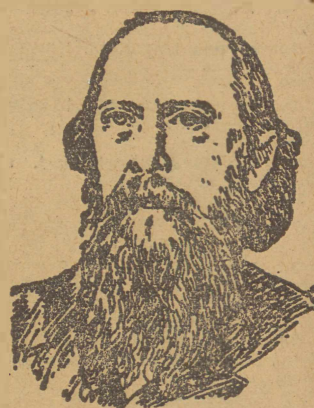
W dniu 8 bm., jako w ostatnim dniu Tygodnia Oświaty, wydział socjalny PGR okręgu poznańskiego skierował do gospodarzy specjalnie dużą ilość zespołów artystycznych. Jednym z najbardziej atrakcyjnych był niewątpliwie występ górali w strojach regionalnych, którzy w maj, Pamiątkowo (pow. Oborniki) i w maj, Kłaczyn (pow. Szamotuły) zapoznali robotników rolnych — poprzez doskonale obmyślony program, z życiem w Zakopanem. Na ciekawy program złożyły się rzadkie już dziś tańce „zbojnickie”, melo-deklamacje, z których, zwłaszcza jedna, obrazująca przebieg wesela góralskiego, spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem.

Ten, kto widział, jak robotnicy rolni wespół z ludnością gromady reagowali na te występy, jasno zdaje sobie sprawę, jak wielkim dobrodziejstwem są zdobycze socjalne Polski Ludowej. Odezwania starszych pracowników w rodzaju: „Tęgo jeszcze nigdy nie widzieliśmy, tego nikt nam dotychczas nie pokazywał, górali znaliśmy tylko z obrazków” — świadczą najlepiej o potrzebie systematycznego prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej wśród robotników rolnych.

Równie udane występy odbyły się w maj, Kolowo (pow. Nowy Tomyśl) i w maj, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) zorganizowane one zostały przez zespół Zw. Młodzieży Polskiej z Liceum Spółdzielczego w Poznaniu. Mówiąc o zespołach młodzieżowych, trzeba wymienić również Harcerski Chór Chłopców „Miniaturka”, który już kilkakrotnie, m. in. w dniu Święta Pracy, wyjeżdżał do odległych gospodarstw PGR, aby tam w najdalszych zakątkach Wielkopolski zapoznawać robotników rolnych z najpiękniejszymi pieśniami polskimi, radzieckimi i czeskimi. (Z. J.)

W rocznicę śmierci Sałtykowa - Szchedryna

W artykule, poświęconym 60 rocznicy śmierci wielkiego satyryka rosyjskiego M. Sałtykowa-Szczedryna, Za-



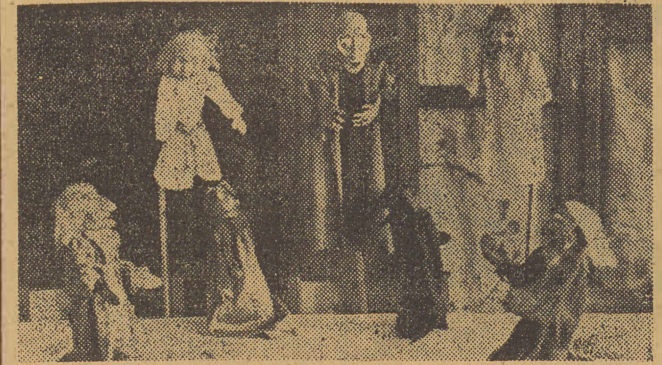
ławski pisze na łamach „Prawdy”, że w ostatnich latach ogromnie wzrosło międzynarodowe znaczenie Szczedryna. Kiedy Turgieniew przyrównał Sałtykowa-Szczedryna do Swifta i uznał go za satyryka na miarę światową, krytyka liberalno-burżuazyjna uważała tę ocenę za zbyt pochlebną.

Wydaje się — pisze Załawski — że jest to raczej pomniejszenie wielkości Sałtykowa-Szczedryna. Znaczenie wielkiego satyryka rosyjskiego wykracza daleko poza granice ZSRR. Jego zjadliwy i sarkastyczny śmiech godzi we wszystkich nosicieli zła społecznego we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Szczedryn był ulubionym pisarzem Lenina. Satyra Szczedryna pomaga nam dziś demaskować podłość i kłamliwość „kultury” imperialistycznej!

osobie kilka cech talentu: dojrzałą inwencję literacką, specjalne bogactwo głosu, pomysłowy humor, a zwłaszcza to tak trudne do określenia, subtelnie reagujące „poczucie sceny”.

TEATR prof. Skupy w Poznaniu



ny”, które jest szóstym zmysłem wszystkich prawdziwych twórców teatru.

Lecz nie tylko czysto artystyczne cechy składają się na sylwetkę twórczą Skupy i zapewnijają jego marionetkom wszędzie tak wielkie powodzenie. Skupa jest poza tym znakomitym technikiem: jego po-

zornie prymitywnych efektów świetlnych mógłby pozazdrościć najbardziej nawet duży teatr; jego ruchomy pas sceniczny tworzy szarmonizowaną formę, podobną do wyświetla-

nie tworzący plastik, poeta słów, dźwięków, gestów i światła, czarodziejski wirtuoz sceny, pierwszorzędny organizator pracy, może być śmiało nazwany — mistrzem.

Oficjalna nazwa teatryku Skupy brzmi: „Divadelko Spejbla a Hurvinka” (Teatrzyk Spejbla i Hurvinka). Pochodzi ona od imion dwóch głównych bohaterów teatryku. Teatr posiada własną salę w Pradze. Po Polsce podróżuje własnym, specjalnie skonstruowanym autokarem. Zespół liczy ogółem 11 osób. Do Polski przywiozł ze sobą ogółem 70 lalek.

Z uwagi na polskiego widza, teksty słowne są ograniczone do niezbędnego minimum. Nacisk położono na wzrokową i techniczną stronę widowiska, ujętego w 15 obrazów.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że marionetki Skupy, tak bardzo ciekawe w charakterze, podbiły cały świat. Dowodzi to raz jeszcze, że tylko przez sztukę prawdziwie narodową prowadzi droga do sztuki ogólnoludzkiej i że prawdziwa sztuka każdego narodu jest doskonale zrozumiana i przyjmowana przez ludzi z innych narodów. (M)

Do Poznania przybył w ostatnich dniach słynny czeski teatr marionetek.

Stworzone przez prof. Skupę marionetki: Spejbla — małego mieszczczyńskiego ojca — i Hurvinka — jego chytrego syna — zyskały już dzisiaj popularność w skali światowej, podobnie jak postać „smutnego wesolaka”, stworzona przez Chaplina. Świadczy o tym triumfy teatryku Skupy w jego częstych podróżach za granicę. Czy to był Paryż w 1929 roku, czy Wiedeń w 1932 r., Tallin, Ryga, Kaunas, Kłajpeda w 1935, Londyn w 1947 — wszędzie czeskie marionetki Skupy potrafiły sobie zdobyć publiczność.

O dziejach teatryku Skupy, o historii twardej, uczciwej pracy artysty, który połączył harmonijnie marionetkę z głosem, ruchem, muzyką, który stał się wzorem dla teatryków marionetek na całym świecie — najlepiej świadczy pamiętnik „Spejbla i Hurvinka”. Jest to jakby kolekcja biletów wizytowych sławnych krytyków i ludzi teatru, wyrażających Skupie wielkie uznanie.

Czechosłowacja może być dumna ze Skupy.

Należy on do tych rzadkich ludzi, którzy łączą w jednej